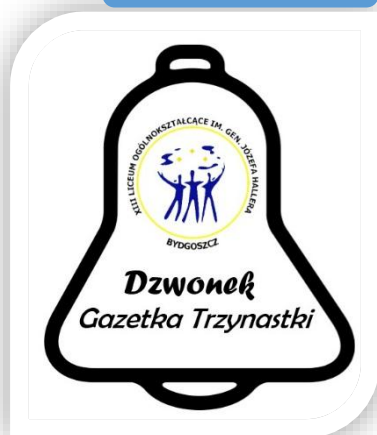
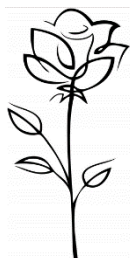




Dzień Kobiet przypada na 8 marca. Pierwszy raz obchodzono to święto w 1910 roku. Niestety, ale mój tata jest bardzo zapominalski i zdarza mu się zapomnieć o tak wyjątkowym dniu. **Na szczęście dziadek zawsze pamięta.** To prawdziwy dżentelmen, który wręcza mnie i mojej mamie róże albo czekoladki w walentynki i 8 marca. Zawsze składa życzenia i wymyśla, jakim gestem może nas zaskoczyć. Jestem ciekawa, co przygotuje dla nas w środę. Lubię upominki. Mama też. Za nimi, szczególnie dla mamy, skrywa się podziękowanie za jej trud włożony w wychowanie, pyszne obiady i wysiłek włożony w utrzymanie ogniska domowego. I, żeby nie dolewać oliwy do ognia, niech nikt nie zapomina o tym dniu. Co sama czynię, życząc każdej kobiecie wszystkiego dobrego! **Marta**

Dzień Kobiet jest ważny dla kobiet ze względu na emancypację oraz jest świętem, podczas którego **warto podarować kwiatka swojej mamie, dziewczynie, siostrze czy koleżance.** Na pewno poczną się docenione i ucieszą się z tak miłego gestu. Jak wszyscy wiemy, to święto obchodzimy 8 marca. Tylko czy ktoś się zastanawiał, dlaczego akurat tego dnia? W starożytnym Rzymie był to dzień oddania czci bogini Junonie, która była opiekunką życia kobiet. Tego dnia Rzymianie obdarowywali prezentami swoje żony i spełniali ich wszystkie życzenia. Więc jeśli jeszcze zastanawiasz się, czy warto obdarować ważną dla ciebie kobietę, to odpowiedź musi brzmieć „zdecydowanie tak”! **Z. Sz.**



Mam dobrą radę

Z okazji nadchodzącego Dnia Kobiet podpowiem, co możecie kupić dziewczynom. Myślę, że najlepszym pomysłem będą kwiaty. Jest to klasyczny i uroczy prezent. Dobrym pomysłem będą też jakieś słodkie albo zabranie dziewczyny do kina. Za to złym prezentem będzie wręczenie wyposażenia kuchennego. Odradzam kupna nowej patelni lub garnków. Takich prezentów, Panowie, nie dajemy. Mam nadzieję, że pomogłam. **L. B.**



Uwielbiam chodzić z koleżankami na zakupy (najczęściej w soboty). **Chociaż na dworze tego nie widać, zbliża się wiosna. Widać to po wystawach sklepowych,** w galeriach są już nowe, wiosenne kolekcje. Na stronach internetowych pojawiają się nawet ubrania na lato. Ale co z tego, skoro na dworze cały czas jest zimno. Pierwszy dzień wiosny przypada w poniedziałek 20 marca. Jeszcze trochę, już niedługo. Mam już dość ubierania się w te ciepłe kurtki, zakładania swetrów i bluz. Nie lubię nosić czapek i szalików. Odliczam już dni i nie mogę doczekać się wiosny. **A. Ż.**

Większość moich kolegów i koleżanek mieszka w blokach. Niektórzy w domkach na obrzeżach miasta. **Ja mieszkam niedaleko w starej kamienicy.** Jak wszędzie, a szczególnie w kamienicy, przeszkadza wścibskość sąsiadów. Generują oni wiele hałasów, do których, co prawda, można przywyknąć, ale miasto słyszeć inaczej, żyjąc w starej kamienicy. Są one często w złym stanie technicznym. Można powiedzieć, że nadgryzł je żąb czasu.



Redakcja: Marta, Z. Sz., L. B., A. Ż., Dorian Stefański, K. R., W. J.
I Ty pisz do gazetki szkolnej! Zapraszamy do współpracy.





W kamienicach przeszkadza to, że nie ma w nich wind. Ciężko wchodzi się na wyższe piętra z zakupami. Niestety, pod kamienicami znika zieleń, a każde wolne miejsce zabiera się na parking samochodowy. To, że ma się wielu sąsiadów tak blisko, bywa uciążliwe, jednocześnie można się dogadać i żyć bliżej ludzi. Ja mogę liczyć na pomoc sąsiadów. Takie mieszkanie zapewnia lepsze bezpieczeństwo. Plusem na pewno jest to, że mam ładne widoki z okien i wszędzie



blisko. Droga do szkoły zajmuje mi kilka minut. Tak samo do sklepów, kina albo galerii. Poza tym blisko na przystanki, więc jestem dobrze skomunikowany. I mogę powiedzieć, że mieszkam w historycznym miejscu.

Dorian Stefański



Wady i zalety chodzenia po lumpach

Kiedyś sklepy z używaną odzieżą kojarzone były głównie jako miejsca dla osób biednych, których nie było stać na markowe ciuchy. Dziś się to zmieniło i można zauważyć, że coraz więcej osób korzysta z ich działalności. Duża część influencerów, którzy mogą odziać się w drogie i markowe ubrania, poszukuje tam pomysłów na nietypowe stylizacje. Zaletą kupowania w lumpeksie była (i coraz częściej jest) zdecydowanie niższa cena niż w sieciówkach. Second handy wyróżniają się przede wszystkim tym, że można kupować ubrania kilogramami albo na pojedyncze sztuki. Oprócz znoszonych znajdziemy tam odzież prawie nową i zupełnie nową, czasami z metkami. Cena najczęściej uzależniona jest od dnia tygodnia. Nowy towar jest najdroższy, kiedy się pojawi. Następnie każdego dnia go ubywa i jednocześnie to, co zostaje – tanieje. I tak w kółko. Każdego dnia sprzedawane jest coś innego. Zdarzają się promocje – np. „w poniedziałek wszystko za 2 zł”, „w czwartek – kilogram za 10 zł”. Dzięki temu możemy kupić dużo ubrań i przy okazji nie wydawać majątku. Wiele osób mniema, iż kupowanie ciuchów w lumpeksach jest niehigieniczne. Jest to najczęściej nieprawda, gdyż sprzedawane tam towary są poddawane ścisłym regulacjom. Dostawcy muszą posiadać świadectwo przeprowadzenia ich dezynfekcji i dezynsekcji. Istnieje całkiem pokaźna konkurencja. Nowe ubrania w marketach potrafią być w okazyjnych cenach. Nikt nie kupi czegoś, co ma nosić albo założyć dziecku, kiedy śmierdzi albo jest brudne. Zdarza się konfekcja z drobnymi mankamentami. Spójrzmy również na to z perspektywy ekologicznej. Noszenie używanych ubrań ma wiele zalet. Wybieranie rzeczy z drugiej ręki pozwala realnie zmniejszyć ilość odpadów, które trafiają na wysypiska śmieci. To prosty sposób na prowadzenie bardziej ekologicznego stylu życia. Nosząc to, co już zostało wyprodukowane, tworzymy obieg zamknięty i maksymalnie wykorzystujemy surowce. Jakie są minusy? Na pewno przyda nam się trochę czasu za zakupy. Warto pochodzić od sklepu do sklepu, najlepiej z rana, po nowej dostawie. Polowanie może zakończyć się kupnem czegoś na zimę w lecie i na odwrót. Wysiłku i cierpliwości potrzeba na przymierzanie. Z reguły w lumpeksach wieszaki są rozmieszczone ciasno koło siebie, a ciuchów jest cała masa. Warto znaleźć wolne popołudnie, by się tam udać. Reasumując, jeżeli szukasz własnej estetyki i masz sporo wolnego czasu, to ekologicznie wybrać się do lumpa, gdzie możesz ubrać za przystępną cenę za kieszonkowe od rodziców. **K. R.**



Aby wyglądać modnie i nie przepłacać, można nosić używaną odzież. Coraz więcej osób chodzi do lumpeksów, które są na prawie każdym rogu. Kiedyś wyśmiewane szmateksy to dzisiaj modna sprawa. Przykładem są influencerzy, którzy chwalą się na swoich mediach społecznościowych, co „nowego” znaleźli w ciucholandzie. Jest coś w tym z żyłki poszukiwacza skarbów, odkrywcy, kreatora mody i buntownika. Osobiście chodzę do tego typów sklepów. Można się w nich dobrze ubrać, a nawet wykazać kreatywnością. Ubrania są w różnym stanie. Zawsze można zanieść je do krawca albo samodzielnie przerobić. Nowe ubrania kosztują krocie. Często świetna jakość nie idzie w parze z ceną. Kupuje się znaczek, logo. Markowe ciuchy są wystawiane w butikach po kilkaset lub nawet i tysiącach złotych. Zdarza się, że ten produkt znajdziemy duuuużo taniej w lumpie. Inną sprawą jest to, że można na tym zarobić parę złotych. Jeżeli zna się trochę trendy, to należy kupić modny ciuszek i odsprzedać go komuś w sieci. To się naprawdę opłaca. Mody się szybko zmieniają, niektóre ubrania znowu są popularne i do wykopania w lumpie. Te ubrania najczęściej docierają do Polski z Zachodu, razem z nowymi modami. Wiele osób kupuje i odsprzedaże na różnych portalach internetowych. Najpopularniejsze to Vinted, Olx czy Allegro. To nadawanie nowego życia takim ubraniom jest zyskownym i ciekawym zajęciem. Przy okazji rozmowy o pieniądzu należy nadmienić, że wielu nie stać na nowe i ładne ubrania. Inflacja sięga wysokich wyników, wartość pieniądza jest mała, a ceny ubrań wysokie. Najważniejsze jest chyba to, aby być schludnym – stąd mój apel, **abyś pamiętał, że nie szata zdoła człowieka.** **W. J.**

